

TARNOWA

KULTURA SEZAM



BEZPŁATNY INFORMATOR GMINNEGO OŚRODKA KULTURY „SEZAM” W TARNOWIE PODGÓRNYM

16
stron

**Retro Jazz Quartet
i najpiękniejsze
polskie melodie**

strona 2

SPEKTAKL WALENTYNKOWY
Jedyna miłość Oskara

strona 2

Mażoretki i pianści

Mażoretki oraz uczniowie Anny Paluszkiewicz zapraszają na wspólny koncert. Odbędzie się on 8 lutego o godz. 18 w Domu Kultury w Tarnowie Podgórnym. Zaproszeni powinni się czuć nie tylko rodzice i byli uczniowie Gabrieli Drewniak i Anny Paluszkiewicz, lecz także wszyscy mieszkańcy!

Jarek Krawczyk

Intensywny styczeń „Lusowiaków”

Zespół Pieśni i Tańca „Lusowiacy” po hucznym, listopadowym jubileuszu, powrócił do codziennych zajęć. Tylko w samym styczniu grupa miała 5 występów!

Swoje „Kolędy i pastoralki w formie tanecznej” zespół z Lusowa zaprezentował 6 stycznia w Kościele pw. Matki Boskiej z La Salette w Poznaniu, dzień później w Czarnkowie, a 15 stycznia w Skórczewie. W niedzielę, 29 stycznia wystąpił aż dwa razy - podczas spotkania „Śpiewamy kolędy” z Chórem im. Feliksa Nowowiejskiego i wcześniej w Kościele pw. św. Jadwigi Śląskiej i św. Jakuba Apostoła w Lusowie.

Jarek Krawczyk

„TarNowa...” coraz grubsza

Jeszcze niedawno „TarNowa Kultura” mieściła się na 8 stronach. Od stycznia 2011 nasz miesięcznik zmienił format i zwiększył ich liczbę do 12. Aktualny numer jest pierwszym, w którym przybyły dodatkowe 4 strony.

Przypominamy, że „TK” może współtworzyć każdy. Wszystkich zainteresowanych kulturą, a także ciekawych dziennikarstwa zapraszamy na najbliższe spotkanie redakcyjne. Odbędzie się ono we wtorek 7 lutego o godz. 17 w biurze GOK „SEZAM” przy ul. Poznańskiej 96 w Tarnowie Podgórnym (wejście z tyłu budynku).

Będzie można przekonać się, jak wygląda praca nad kolejnym numerem, a także zgłosić własne pomysły.

Zapraszamy!

Jarek Krawczyk



Wszystko w najlepszym wykonaniu

Czołówka poznańskich jazzmanów i polskie standardy, a także przeboje muzyki filmowej oraz dwudziestolecia międzywojennego. To będzie świetny koncert!

W piątek, 10 lutego w Domu Kultury w Tarnowie Podgórnym wystąpi Retro Jazz Quartet. Grupa w standardach jazzowych łączy swing, bossa novę, fusion i smooth jazz. Wśród niezapomnianych melodii, jakie wykona, znajdują się „Sex appeal”, „Miłość ci wszystko

wybaczy” czy „Na pierwszy znak”. Nie zabraknie najpiękniejszych tematów polskiej muzyki filmowej, takich jak „Noce i dnie”, „Jan Serce”, „Deszcze niespokojne”, „Wojna domowa”.

Wszystko w najlepszym wykonaniu, co gwarantują Katarzyna

Stroińska – Sierant (fortepian), Jarosław Wachowiak (saksofon), Zbigniew Wrombel (bas) i Mirosław Kamiński (perkusja). Początek koncertu o godz. 18, wstęp wolny.

Sandra Kubalewska



Teatralne Walentynki

W wyjątkowy sposób będzie można spędzić Dzień Zakochanych (14 lutego) w Domu Kultury w Tarnowie Podgórnym. Komedijowy spektakl „Jedyna miłość Oskara” odbędzie się w sali widowiskowej przy ul. Ogrodowej 14.

Zaprezentują go aktorzy ze Śląska, skupieni wokół teatru „Wit-Wit”. Bilety, w cenie 10 zł, można zakupić w Domu Kultury w Przeźmierowie (godz. 10-15), a także w Domu Kultury (godz. 15-20) i siedzibie GOK „SEZAM” w Tarnowie Podgórnym (godz. 8-15).

Podróż poślubna adwokata Oskara (Jarosław Tyran) i jego żony Małgorzaty (Beata Deutschman). Dochodzi do kłótni. Ona postanawia pozostałą część wakacji spędzić sama. On, przy kieliszku, poznaje w barze prowincjonalną aktorkę. Ona zauważa wizytówkę



znanego reżysera, która wypadła z jego portfela. Aktorka wraz z koleżanką, podejmuje szereg działań, aby nawiązać kontakt z reżyserem. Prawnik ulega urokowi kobiet, a w hotelu pojawia się reżyser i... żona Małgorzata.

Jakie będzie zakończenie tego zamieszania? Okaze się już wkrótce. Zapraszamy na spektakl!

David Lemanowicz



Ferie w „Sezamie” hitem!

Podobnie jak w ubiegłych latach Gminny Ośrodek Kultury „SEZAM” zaprosił dzieci szkolne do wspólnej, pouczającej i ciekawej zabawy.

Przez całe ferie organizowane będą zajęcia dla najmłodszych w domach kultury w Przeźmierowie i Tarnowie Podgórnym. Zainteresowanie naszą propozycją przeszło najsmielsze oczekiwania – w dniu rozpoczęcia zapisów ustawiły się kolejki chętnych rodziców, a już dzień później nie było miejsc! Ferie stacjonarne, wbrew nazwie, nie będą odbywać się tylko w jednym miejscu. Oprócz zajęć w domach kultury, uczestników czekają także wyjazdy – do osady traperskiej, gdzie dzieci przejadą się psim

zaprzęgiem oraz do Term Maltańskich. W domach kultury będzie nie mniej ciekawie: w ciągu tygodnia wezmą one udział w warsztatach plastycznych, kulinarnych i teatralnych. Czekają na nie także pokazy filmowe.

W feriach stacjonarnych uczestniczą po dwie grupy z Przeźmierowa i Tarnowa Podgórnego, w sumie prawie 200 osób.

Jarek Krawczyk

„Anioły” w słowie i na obrazie

Tomasz Jakubiak mieszka w Tarnowie Podgórnym. Od lat pasjonuje się fotografią i poezją. Sam z powodzeniem pisze wiersze i fotografuje. W „Tarnowej Kulturze” prowadzi autorski cykl „Erato, moja muzo”. Właśnie ukazała się jego druga książka „Anioły” – bogato ilustrowany poetycki tomik. Z tej okazji w Domu Kultury w Tarnowie Podgórnym odbędzie się spotkanie autorskie oraz wernisaż jego wystawy.

Zobaczymy na niej anioły, które są jednym z ulubionych fotograficznych tematów Jakubiaka. Rzeźby, fragmenty nagrobków i porcelanowe figurki w jego obiektywie nabierają dodatkowych znaczeń i działają na wyobraźnię. Wiele z przygotowanych do wystawienia prac można podejrzeć w Internecie (na www.tomaszjakubiak.com), jednak na ścianach Galerii w Rotundzie z pewnością zyskają nowy wymiar.

Bezpośrednio po wernisażu odbędzie się spotkanie z autorem, podczas którego usłyszymy teksty z książek „Anioły” i „Niebieskie dni” oraz z niewydanego jeszcze zbioru „Zanim przekroczysz próg”. W spotkaniu udział wezmą dyrektor GOK „SEZAM” Szymon Melosik, który zagra na fortepianie, oraz Jędrzej Bystroń, wirtuoz gitary. Serdecznie zapraszamy 3 lutego o 17.30 do Domu Kultury w Tarnowie Podgórnym.

Jarek Krawczyk



I miejsce w Lwówku!

Styczeń w działalności tarnowskiego chóru upływa zazwyczaj na koncertach kolędowych. Jest miesiącem bardzo pracowitym i obfitującym w wyjazdy. W tym roku koncertowaliśmy tradycyjnie w Tarnowie Podgórnym, w parafii przemierowskiej oraz w Poznaniu, w kościele garnizonowym Podwyższenia Krzyża Świętego.

pięknej świątyni wywołały one magiczny klimat świąt Bożego Narodzenia.

Dużym sukcesem dla Koła Śpiewu zakończył się XII Regionalny Festiwal Kolęd i Pastorałek w Lwówku. W konkursie brało udział 34 wykonawców w sześciu kategoriach. Chór zaprezentował trzy kolędy: „Gdy się Chrystus rodzi”, „Chrystus



Chór wystąpił również gościnnie w tarnowskim gimnazjum podczas koncertu zorganizowanego przez Danutę Kruśińską, która wraz ze swoim zespołem wokalnym „Allegro” zaprezentowała przepiękne polskie i zagraniczne kolędy. Ostatni kolędowy występ odbył się w Szkole Podstawowej podczas tradycyjnej biesiady. Koło Śpiewu wraz z Zespołem Pieśni i Tańca „Lusowiaczy” zaprosiło mieszkańców na spotkanie, podczas którego można było posłuchać kolęd i pastorałek w pięknych interpretacjach chóru oraz podziwiać je w formie tanecznej. Do wspólnego kolędowania włączyli się, jak zawsze, mieszkańcy Tarnowa. Sezon kolędowy w tarnowskim chórze dobiegł końca, ale muzyka rozbrzmiewa u nas przez cały rok. Serdecznie zapraszamy na próby w poniedziałki i w piątki w godz. 19 - 21 w sali GOK „Sezam” przy ul. Ogrodowej.

Cześć Pieśni!
Dorota Zygmąńska

Szczególne podziękowania dla pani dyrektor Marii Stachowiak za udostępnienie sali i pomoc organizacyjną.



Wszędzie tam uświetniliśmy msze św. oraz daliśmy krótkie koncerty, bo gdzieś pięknie brzmią kolędy, jak nie w świątyni.

Kolejnym ważnym wydarzeniem był udział w XII Powiatowym Kolędowaniu w Buku. Koncert odbył się w tamtejszej farze. Zaprezentowały się chóry: „Harmonia” z Buku oraz chór męski „Akord” ze Swarzędza. Ponad 30-osobowa grupa śpiewaków z Tarnowa zaprezentowała bukowskiej publiczności siedem kolęd. W tej prze-

Pan się narodził” oraz kolędę norweską „Promiennym blaskiem”. Trzyosobowe jury pod przewodnictwem prof. Bogusława Stankowiaka, specjalisty z zakresu muzyki chóralnej z Uniwersytetu Bydgoskiego przyznało chórowi z Tarnowa Podgórnego I miejsce w kategorii chórów.

Zarówno śpiewacy jak i dyrygent bardzo cieszyli się z tego sukcesu i byli dumni, że mogli reprezentować naszą gminę na tym festiwalu.

KINO ZIELONE OKO ZAPRASZA:

Komedia i dramat

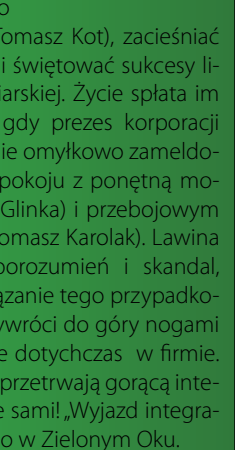
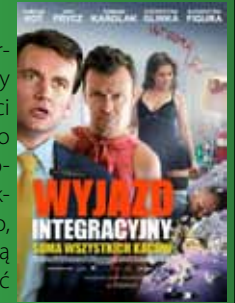
W Zielonym Oku w lutym na widzów czekają dwie ciekawe nowości. Zobaczymy ubiegłoroczną polską komedię „Wyjazd integracyjny” oraz irański dramat „Rozstanie”.

Pracownicy korporacji Polish Lody i wybrani klienci firmy trafiają do malowniczo położonego kompleksu hotelowego, aby pod wodzą ambitnego, choć fajłapowatego dyrektora kadr (Tomasz Kot), zacieśniać zawodowe więzi i świętować sukcesy lidera branży lodziarskiej. Życie spleta im złośliwego figla, gdy prezes korporacji (Jan Frycz) zostanie omyłkowo zameldowany w jednym pokoju z ponętną modelką (Katarzyna Glinka) i przebojowym dziennikarzem (Tomasz Karolak). Lawina komicznych nieporozumień i skandal, jaki wywoła zawiązanie tego przypadkowego trójkąta, wyrzuci do góry nogami stosunki panujące dotychczas w firmie. Czy „Polish Lody” przetrwają gorącą integrację? Zobaczcie sami! „Wyjazd integracyjny” już 10 lutego w Zielonym Oku.

W „Rozstaniu” Nader i Simin są teherańskim małżeństwem z 14-letnim stażem, które właśnie przechodzi okres separacji. Simin chce, aby cała rodzina opuściła kraj, gdyż tylko to zapewni optymalne wychowanie ich 11-letniej córki, Termeh. Ale nie godzi się na to Nader, który w Iranie dodatkowo opiekuje się swym chorym ojcem.

Simin wnosi więc pozew o rozwód, a gdy odkrywa, że Termeh chce pozostać z ojcem, z czasem opuszcza ich oboje. W domu Nadera i Termeh pojawia się Razieh, która ma pomóc przy chorym seniorze. Przybycie tej młodej i bardzo religijnej dziewczyny staje się punktem wyjścia dla wielu nieoczekiwanych i moralnie niejednoznacznych wyborów bohaterów. Film ukazuje problemy współczesnego społeczeństwa irańskiego, w którym kwestie klasowe, prawne i dotyczące seksu oglądane są zarówno z religijnego, jak i świeckiego punktu widzenia. W Zielonym Oku – 17 lutego.

Marta Maciejewska



Nasyciliśmy uszy, oczy i serca



Mocnym uderzeniem – uwerturą do „Barona Cygańskiego” Johana Straussa – rozpoczął się koncert, który najprawdopodobniej zostanie największym artystycznym wydarzeniem roku w naszej gminie. Można by powtórzyć za Hitchcockiem: „rozpocznijcie od trzęsienia ziemi, a później napięcie niech rośnie...” Tak było w niedzielę, 15 stycznia.

Wspaniałe kreacje Renaty Dobosz i Aleksandry Stokłosy, ich operowe głosy, doskonała orkiestra symfoniczna Le Quattro Stagioni pod dyrekcją Tadeusza Żmijewskiego, no i wreszcie sam Mistrz – Wiesław Ochman, sprawili, że na te dwie godziny sala tarnowskiego OSiR-u zmieniła się w miejsce, którego nie powstydzilyby się najlepsze opery. Trudno byłoby z pamięci wymienić wszystkie utwory wykonane przez artystów i orkiestrę. Nie o to chodzi, pewnie każdy z widzów zapamiętał coś innego, bo każdy ma jakieś swoje ulubione fragmenty oper, czy piosenki. Przypnać

należy, że wybór był przebogaty. Aria Sylwy z operetki „Księżniczka Czardasza” zaśpiewana przez Aleksandrę Stokłosę, „Przełańczyć całą noc” w wykonaniu Renaty Dobosz, „Tonight” z „West Side Story” wykonane przez Renatę Dobosz i Wiesława Ochmana oraz intrygująco, dowcipnie wykonane przez obie panie „Koty” Rossiniego... Doprawdy, według mnie, te utwory nie miały sobie równych.

Doskonałym pomysłem było przeplatanie utworów muzycznych żartami i anegdotami z życia, które W. Ochman opowiadał z niezwykłym, pełnym autentyzmu, a nie „wystudiowanym”, humorem. Szanowni Państwo! Ci z Was, którzy byli owego dnia na Koncercie Noworocznym, zapewne długo o nim nie zapomną. Nasyciliśmy uszy i oczy. I serca. I niewątpliwie wzbogaciliśmy się o nowe doświadczenia.

Interesującym elementem koncertu była wystawa obrazów artysty. Jak podkreślił dyrektor Szymon Melosik przedstawiając Mistrza, malarstwo jest dlań dyscypliną równie ważną, jak śpiewanie.

Barbara Gałęzewska

Wiesław Ochman to artysta wszechstronny, „człowiek renesansu”. Pragnął zostać malarzem. Po szkole podstawowej uczył się w Liceum Plastycznym w Bolkowie, a później w Technikum Zdobnictwa Ceramicznego w Szczawnie-Zdroju. W 1960 uzyskał dyplom inżyniera-ceramika w AGH w Krakowie. W trakcie studiów rozpoczął naukę śpiewu pod kierunkiem Gustawa Serafina w Krakowie i Marii Szłapak w Bytomiu.

W 1960 został zaangażowany w Operze Śląskiej w Bytomiu, gdzie śpiewał przez trzy sezony; w latach 1963-1964 w Operze w Krakowie, a 1964-1970 w Teatrze Wielkim w Warszawie. Karierę międzynarodową rozpoczął w 1967 od oper berlińskiej i paryskiej, śpiewał następnie w Chicago i San Francisco, w nowojorskiej Metropolitan Opera, w mediolańskiej La Scali.

Wiesław Ochman zajął się też reżyserią, wystawiając w Operze Śląskiej w Bytomiu „Don Giovanniego”, „W. A. Mozarta, „Traviatę” G. Verdiego oraz „Carewiczka” Ferencza Lehára. Osobną dziedziną artystyczną jego działalności była muzyka oratoryjna.

Został Kawalerem Orderu Uśmiechu. Ważnym elementem działalności W. Ochmana jest działalność charytatywna na rzecz wspierania kultury i na stypendia. Rokrocznie organizuje aukcje obrazów w konsulacie polskim w Nowym Jorku, z których dochód wspiera częstochowską kulturę.

(BG)



fol. Mariusz Lewoczko



fol. Barbara Gałęzewska



fol. Mariusz Lewoczko



fol. Mariusz Lewoczko

Inspisują mnie światło i uroda pejzażu

ROZMOWA Z WIESŁAWEM OCHMANEM

- Czym jest dla Pana malarstwo? Odszkodnią od śpiewania, czy równoprawną i równoważną dyscypliną artystyczną?

- Malarstwo, obok literatury, jest w moim przekonaniu najbardziej osobistą wypowiedzią artystyczną. Malarz decyduje bowiem o temacie, formie przekazu, harmoniach barwnych, rysunku, formacie itd. W tym sensie jest on autorem absolutnym. Tu także tkwi pewne niebezpieczeństwo, ponieważ realizując swój własny zamysł artystyczny nie może oczekiwać, że wszyscy zaakceptują jego wizję. W moim przypadku, gdy malarstwo jest pasją, a śpiew życiem, nie może być mowy o odszkodni. Malarstwo jest ważnym elementem mojej egzystencji, nie tylko artystycznej.

Patrząc na widok, podświadomie tworzę z niego obraz. Mój nauczyciel malarstwa, znakomity Czesław Rzepiński, mawiał: „W naturze są widoki, ale obraz trzeba namalować”. Miał rację. To, co nasze oko zaakceptuje bez zastrzeżeń w widoku, może nie zaakceptować w obrazie. Obraz bowiem jest związany z przeżyciem artystycznym, istnieje samodzielnie i tutaj mamy prawo do własnej oceny jego interpretacji zjawiska, które znamy. Z barokowym bogactwem natury trudno dyskutować. Po prostu jest.

Malarstwo jest osobnym rozdziałem mojej działalności artystycznej i nie ma nic wspólnego z tak zwanym relaksem mającym na celu odpoczęcie od śpiewu. Miałem już siedemdziesiąt wystaw, malowanie prac na te wystawy pochłania sporo czasu i, choć jest to fascynujące zajęcie, wymaga koncentracji, krytycyzmu i wrażliwości. Trudno zatem mówić o odpoczynku.

- Co głównie inspiruje Pana w malarstwie?

- Światło. Ono powoduje, że zwracam uwagę na przedmiot, widok lub zjawisko. Nikt nie zwraca na to uwagi, ale na przykład zielone



Wystawa obrazów W. Ochmana podczas Koncertu Noworocznego wzbudzała zainteresowanie drzewa „pod słońce” są niemalże czarne. Morze zmienia swoją barwę w zależności od oświetlenia, podobnie skały na Teneryfie, które malowałem. Inspiruje mnie też, czego nie ukrywam, uroda pejzażu. Jest on dominujący w moim malarstwie.

- Gdy oglądam obrazy, zauważam, że lubi Pan impresjonizm. Zgadzasz się z moim Mistrzem Jerzym Piotrowiczem, że nie ma możliwości tworzenia bez inspirowania się sztuką „poprzednią”, nie da się odciąć od poprzedników i od kultury „poprzedzającej”.

- Tak. Jestem pod wielkim wrażeniem tych twórców, także postimpresjonistów. Uważam, iż potrafili doskonale pogodzić malarską interpretację tematu z realizmem i właśnie dlatego ich płótna mają taki ładunek malarskiej wizji w oparciu o naturę. Poza tym odnoszę wrażenie, że jednak zależało im trochę i na tym, aby te obrazy się podobały, choć na początku nie

odnieśli przecież żadnego spektakularnego sukcesu. Czas, który jest największym i obiektywnym weryfikatorem ludzkich dokonań, przyznał im rację.

Rację ma też Mistrz Jerzy Piotrowicz, kiedy mówi o bagażu naszej wiedzy i świadomości dokonań innych malarzy. Oczywiście, takie doświadczenie może być pomocą, ale też przeszkodą w twórczości. Zbyt bliskie związki i wzorowanie się na twórczości innych mogą zupełnie nieświadomie prowadzić do naśladownictwa, a to w sztuce rzecz wtórna i nieatrakcyjna. Z drugiej zaś strony właściwie w sztuce już wszystko wymyślono, bo wszystko jest w naturze.

Można, rzecz jasna, zmienić formę podania znanego tematu, ale trudno wymyślić coś, czego nie ma. Zaczynałem od abstrakcji. Doszedłem jednak do pewnego etapu, który był końcem możliwości. W dodatku podczas występów w Operze w San Francisco profesor tamtejszego uniwersytetu, wielki meloman, pokazał mi ludzki włos po mikroskopem elektronowym. Była to najczystsza i najpiękniejsza abstrakcja. Myślę, że to jest także powodem szukania jakiś innych sposobów na sztukę przez ludzi którzy skończyli wydział malarstwa i robią jakieś projekty z desek, rzeźbiarze stawiają kontenery, kręcą filmy ukrytą kamerą itp.

Są jednak artyści, którzy nie są obarczeni taką wiedzą, jaką mają cywilizacje zachodnie. To na przykład afrykańscy „prymitywi”, którzy tworzą tak jak czują i jak widzą, nie sugerując się żadnymi konwencjami czy przynależnościami do kierunków itd.

Tak czy inaczej, malarstwo powinno dostarczać jakiegoś wzruszenia, przeżycia i sądzę że taka w sensie ogólnym jest rola sztuki.

- Dziękuję bardzo za rozmowę.

Rozmawiała:
Barbara Gałęzewska



Poniżej publikujemy list, jaki Wiesław Ochman wysłał do dyrektora GOK „SEZAM” Szymona Melosika.

Witam Panie Szymonie,
Pragnę Panu podziękować za opiekę nad nami, a także za perfekcyjną organizację koncertu w Tarnowie Podgórnym w dniu 15.01.2012.

Spotkanie ze znakomitą orkiestrą pod dyktando Maestra Tadeusza Żmijewskiego, a także niezwykle, wyjątkową Publicznością sprawiło że moje koleżanki, Panie Renata Dobosz i Aleksandra Stokłosa, i ja zaliczamy to koncertowe spotkanie do niezwykle ważnych wydarzeń w kalendarzu naszych koncertów.

Nie po raz pierwszy okazało się, że o powodzeniu artystycznego spotkania nie decyduje miejsce na mapie świata i wielkość tego miejsca, a wrażliwi i świadomi wartości sztuki ludzie.

Serdecznie pozdrawiam i życzę dalszych sukcesów.

Wiesław Ochman

reklama

RESTAURACJA
RESTAURACJA
RESTAURACJA
znakomita kuchnia

ZAPRASZAMY NA:

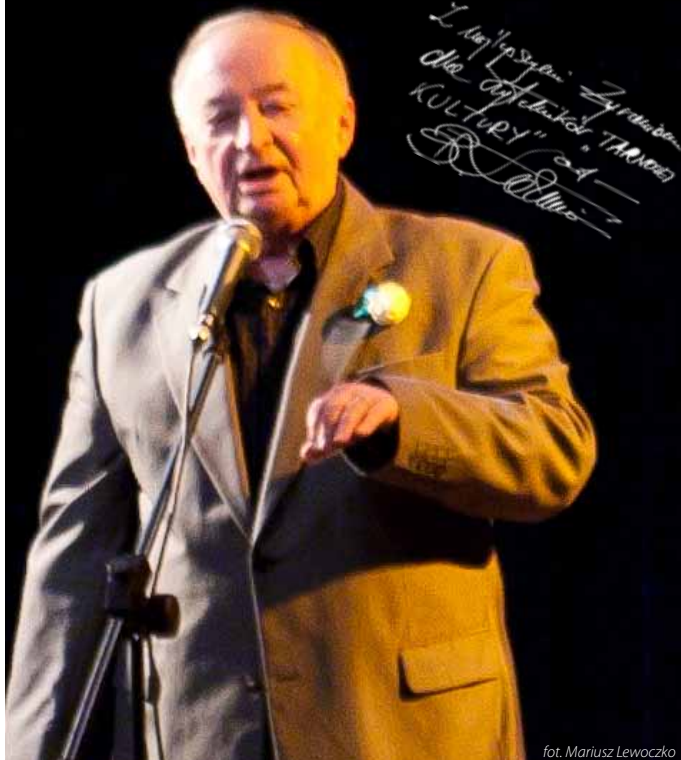
- niedzielne obiady
- zimne piwko na tarasie
- transmisje meczów w Drink Barze
- imprezy okolicznościowe: imieniny, urodziny, wesela, chrzciny, komunie, stypy i inne
- business lunche, brunchy, wykwinne kolacje firmowe
- grille, ogniska nad oczkiem wodnym w otoczeniu pięknego ogrodu

W WEEKENDY ZNIŻKA 15% (zniżka nie dotyczy napoi alkoholowych)

HOTEL 500

HOTEL 500, ul. Poznańska 139, 62-080 Tarnowo Podgórne / k. Poznań, tel. +48 61 896 24 00
tarnowo@hotel500.com.pl

Łazuka w formie



fol. Mariusz Lewoczek

Salwy śmiechu i podziw dla wokalnych umiejętności znanego aktora. To najczęstsze reakcje na występ Bohdana Łazuki pt.: „Za kulisami kabaretu”.

Koncert, który odbył się z okazji Dnia Babci i Dnia Dziadka 21 stycznia w Tarnowie Podgórnym, obejrzał komplet widzów.

JK

Uczniowie Szkoły Muzycznej zagrali w Domu Kultury



fol. Szymon Horowski

Uczniowie powstałej we wrześniu Samorządowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Tarnowie Podgórnym już prezentują swoje umiejętności.

19 stycznia o godz. 17 w gościnnych progach Domu Kultury w Tarnowie Podgórnym rozbrzmiała muzyka. I to nie w wykonaniu pedagogów nowej szkoły, ale uczniów, którzy po raz pierwszy mieli okazję zaprezentować się na scenie. Wystąpili wszyscy uczniowie, którzy nie tylko zagrali na instrumentach, lecz także zaśpiewali w szkolnym chórze i dali pokaz rytmiczny. Po raz kolejny niektórzy uczniowie Szkoły Muzycznej wystąpili na Spotkaniu Noworocznym Wójta Gminy Tadeusza Czajki, wzbudzając, podobnie jak za pierwszym razem gorący aplauz.

JK

reklama



Centrum
Medycyny
Laboratoryjnej
i Edukacji
Medycznej

Punkty pobrań:

Punkt:	Adres:
CENTRUM	Przeźmierowo ul. Rzemieślnicza 5
NZOZ Laboratorium Medyczne ANAL-MED	Tarnowo Podgórne ul. Sportowa 1
„ALFA” CENTERMED	Poznań ul. św. Marcin 58/64
Przychodnia Lekarza Rodzinnego	Złotniki Plac Grzybowy 10
Przychodnia Lekarza Rodzinnego	Poznań ul. Galla Anonima
Przychodnia Lekarza Rodzinnego	Poznań ul. Zakopiańska 89
Laboratorium Analiz Lekarskich	Poznań ul. Graniczna 15
Punkt Pobrań	Krzyż Wielkopolski ul. Wojska Polskiego 24
Punkt Pobrań	Poznań ul. Świt 47

Szanowni Państwo, jesteśmy nowo powstałym, nowoczesnym laboratorium analiz medycznych, znajdującym się w Przeźmierowie przy ul. Rzemieślniczej 54, tel. 61 8652 52 71 - 72, fax 61 652 52 73, adres e-mail: d.gryczynska@cenmedlab.pl. Umieszczenie naszego laboratorium pozwala na sprawną i szybką obsługę kontrahentów znajdujących się na terenie Poznania oraz całego województwa wielkopolskiego. W ofercie naszego laboratorium znajduje się szeroki wybór badań podstawowych i wyskospecjalistycznych: krwi, moczu, kału oraz innych materiałów biologicznych. Dbając o wysoką jakość przeprowadzanych analiz uruchomiliśmy dodatkowo własną pracownię mikrobiologii i serologii grup krwi. Nasz personel został wyposażony w najnowocześniejszy, certyfikowany sprzęt przeznaczony do wykonywania analiz oraz system informatyczny laboratorium, który pozwala na odbiór wyników drogą internetową dla naszych kontrahentów. Posiadamy punkt pobrań genetycznych, a wkrótce zostanie otwarty gabinet poradni genetycznej. W skład naszej wysoko wykwalifikowanej kadry wchodzi specjaliści I i II stopnia z analityki klinicznej i mikrobiologii z wieloletnim doświadczeniem w branży laboratoryjnej. W ramach oferowanych przez nas usług proponujemy szeroki zakres szkoleń dotyczących tematyki edukacji medycznej. Dysponujemy do tego celu własną klimatyzowaną, nowoczesnie wyposażoną salą wykładową, którą można także wynająć. Dzięki połączeniu powyższych czynników jesteśmy w stanie zaoferować produkt, jakim jest kompleksowa obsługa Państwa placówki pod kątem wykonywania badań laboratoryjnych i medycyny pracy.

Przeźmierowo, ul. Rzemieślnicza 54, tel. 61 652 52 71 - 72, fax 61 652 52 73, e-mail: d.gryczynska@cenmedlab.pl www.cenmedlab.pl

Wyprawa do pięciu (naszych) kościołów

Nieubłaganie kończy się świąteczny czas tradycyjnego odwiedzania żłóbków. Jeszcze kilka dni i znikną one z naszych kościołów – na rok. Ale plan odwiedzenia naszych gminnych, pięknych kościołów można przygotować już teraz i albo poczekać do następnych świąt Bożego Narodzenia, albo odwiedzić je jeszcze teraz - do 2 lutego!

Może te poznańskie są bardziej okazałe, może bogatsze; niektóre z nich różnią się rozmiarami od naszych, gminnych. Jestem jednak przekonana, że serce i zaangażowanie osób je tworzących, budujących włożone w to, aby były jak najpiękniejsze - są nie mniejsze!

Pierwszym z kościołów, który odwiedziłam, jest mój parafialny - w Lusowie. Żłóbek co roku tutaj inny. Pamiętam trzy z ostatnich lat i za każdym razem wygląda on inaczej. Oczywiście, figurki są te same, ale sposób zaaranżowania – inny. I bardzo dobrze! Tworzą go co roku inne grupy ludzi, więc pomysłów nie brakuje. Stoi w nawie bocznej, na ziemi, a więc, po pierwsze, nie przeszkadzamy nikomu odwiedzając go, a po drugie - dzieci mogą go bez problemów obejrzeć, dotknąć, pobycić blisko, nawet podczas mszy.

(1)
W tym samym kościele znajdziemy jeszcze jeden żłóbek. Przy bocznym ołtarzu Matki Boskiej. Mniej zaaranżowany. Właściwie głównie „grają” tutaj figurki – charakterystyczne, rzeźbione w drewnie w stylu góralskim!

(2)
Drugim kościołem, który koniecznie należy odwiedzić jest ten w Przeźmierowie. I tu uwaga! Żłóbek znajduje się z przodu ołtarza, więc nie da się niepostrzeżenie go odwiedzić podczas nabożeństwa! Ale za to jest duży i pięknie zaaranżowany.

(3)
Wystarczy przejechać na drugą stronę trasy 92, aby dotrzeć do kościoła w Baranowie. Tu niespodzianka. Wita nas żłóbek z postaciami naturalnych rozmiarów umieszczony w „ramach” budowanej dzwonnicy! Łącznie z wielbłądem i osiołkiem zaglądającymi do wnętrza. Obudzi uśmiech u każdego, nie tylko u dzieci! Surowa szara, betonowa forma otoczenia niesamowicie kontrastują z kolorowymi postaciami, uświadamiając nam dobitnie fakt współistnienia różnych rzeczywistości: ziemskiej i niebieskiej, tradycji i współczesności.

(4)



Kolejnym na naszej trasie jest kościół w Tarnowie Podgórnym. Bardzo piękny żłóbek z niedużymi, ale wyjątkowo pięknymi figurami, gdzie najmłodszy odnajdą m. in. słonia i wielbłąda. Bardzo czytelnie i ciekawie zaaranżowany. Podobnie jak w żłóbku w kościele lusowskim, ogromną rolę w aranżacji gra tutaj światło.

(5)
Naszą wyprawę, nieco krótszą, ale nie mniej ciekawą niż poznańska, proponuję zakończyć w Ceradzu Kościelnym. Żłóbek w tamtejszym kościele wita nas od razu przy wejściu. Nie jest duży, ograniczony rozmiarami niezbyt głębokiej wnęki, ale ze wszystkich zdecydowanie najbardziej zielony. Bardzo interesująco i malowniczo została zbudowana stajenka, z brzo-

wych kołków ozdobionych mchem. Wszystko tonie w ciemnej zieleni sosen stojących obok. Żłóbek sprzyja kontemplacji. Zbudowany na poziomie wzroku osób kłęczących. Bliski na wyciągnięcie ręki. Bardzo piękny. Pasuje do ogólnego charakteru tego pięknego kościoła.

(6)

Myszę, że po zwiedzeniu tych kościołów i żłóbków, z jeszcze większą tęsknotą każdy z nas będzie czekał na następne święta Bożego Narodzenia.

Barbara Gałęzewska

XX Finał WOŚP

Tak było!

Drużyna WOPR towarzyszyła orkiestrze od samego początku



Mocne uderzenie na start: porcja dobrego bluesa i MUCHOS COJONES

„Senioritki” przeniosły nas w świat dawnych, pięknych melodii



Lew Tarnuś również kwestował



KUNA i jej mocny głos



Piłkę z podpisami zawodników Lecha wręczał sam Sergei Krivets. Licytacje prowadzili Jacek Hałasik i Jarosław Muczek



Strażacy z OSP w akcji



3 + tym razem bardziej rockowo



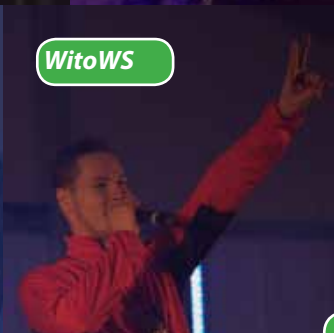
Mistrz gwary poznańskiej



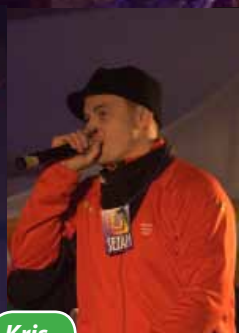
Panicz



WitoWS



Kris



i Doniu rozkołysali publiczność



Zebrałiśmy 64 400, 17 zł!

Nasi europejscy partnerzy i przyjaciele

Gmina Tarnowo Podgórne prężnie się rozwija. Powstają kolejne kilometry dróg, nowe firmy. Można by rzec, iż to wielki plac budowy. Jest się czym chwalić.

Tak samo jak nowe inwestycje, ważne są kontakty międzyludzkie. W ramach partnerstwa, gmina Tarnowo Podgórne współpracuje z gminą Bardo, a także z gminami z Czech, Holandii, Litwy, Łotwy, Niemiec i Włoch. Przedstawię je w kolejnych wydaniach naszego informatora, gdyż, jak u nas, wiele się dzieje u naszych zaprzyjaźnionych partnerów.

Bardo to niespełna trzytysięczne miasteczko w południowej części województwa dolnośląskiego. Położone malowniczo w miejscu, gdzie rzeka Nysa Kłodzka przebija się przełomem przez pasmo Gór Bardzkich. Jego ponad 900-letnia historia wiąże się ze szczególną obecnością Matki Boskiej. Bardo już od XIII wieku jest ważnym miejscem pielgrzymkowym. Tłumy zmierzają do cudownej figurki Matki Boskiej Bardzkiej, najstarszej drewnianej rzeźby na Dolnym Śląsku. Pielgrzymowali tutaj przez wieki pątnicy z Czech i Śląska. Przyroda sprawia, że gmina Bardo jest rajem dla rowerzystów, wędrowców, kajakarzy, wędkarzy, grzybiarzy i myśliwych. Jest także

wymarzonym miejscem dla szukających spokoju.

Soleczniki to miasto na Litwie leżące 45 km na południe od Wilna. Położone tuż przy granicy z Białorusią. Znane jest już od XIII wieku. Prawa miejskie otrzymało w 1956 roku. Soleczniki to jedno z większych skupisk Polaków na Litwie. Istnieje tutaj Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, które w 2003 roku obchodziło 10-lecie odrodzenia działalności. Zachowuje ono i pielęgnuje tradycje, krzewi polskość.

Rosate – miejscowość i gmina we Włoszech, w regionie Lombardia, w prowincji Mediolan.

Fronreute to gmina w Niemczech, w Badenii-Wirtembergii, w Rejencji Tybinga, w powiecie Ravensburg, w Górnej Szwabii. Jest ona w związku administracyjnym z gminą Wolpertswende. W jej skład wchodzi również około 25 mniejszych miejscowości.

Rohrdorf - gmina położona w Bawarii około 8 kilometrów od trasy A8.

Tarnowo Podgórne utrzymuje partnerskie stosunki także z

Cologno al Serio. Jest to gmina we Włoszech położona w regionie Lombardii. **Noordenveld** to gmina partnerska z Holandii.

Te gminy, jak Tarnowo Podgórne, prężnie działają, rozwijają się, z

chęcią nawiązując kontakty poza granicami swoich krajów. Jak bardzo są do nas podobne, przeczytamy już w następnym wydaniu „TK”.

Zuzanna Kupsik

CZTERY STRONY ŚWIATA

W ubiegłym roku prezentowaliśmy na łamach „TK” zdjęcia naszej gminy wykonane przez czytelników. Teraz ruszamy hen daleko. Prosimy o nadsyłanie (jarek@goksezam.pl) barwnych foto z czterech stron świata (z krótkim opisem). Sukcesywnie będziemy je publikować. Na dobry początek – zdjęcie, które Sarah Klebeko zrobiła w Peru.



„Buntownicy. Wykluczeni.”

To tytuł czwartego projektu edukacyjnego zorganizowanego przez Liceum Ogólnokształcące w Tarnowie Podgórny, adresowanego do zaprzyjaźnionych z nim gimnazjów. Jego celem jest uświadomienie młodzieży przyczyn, form i skutków buntu, stworzenie możliwości wyartykułowania swoich lęków, zdiagnozowanie zjawiska wykluczenia, a w konsekwencji wypracowanie postaw tolerancji wobec „innych” – społecznie, kulturowo, narodowościowo. W związku z tym zaproponowano uczniom gimnazjów udział w różnych działaniach - literackich, redakcyjnych, teatralno-recytatorskich. Pierwszemu z nich przyświecała myśl Alberta Camusa „Aby istnieć, trzeba się buntować”, a w ramach owego działania należało przygotować montaż poetycki oparty na tekstach, których tematem jest bunt lub wykluczenie. Występy odbyły się 13 stycznia w budynku liceum.

reklama



Wykonawcom stworzono możliwość odejścia od „akademijnego” sposobu prezentacji tekstów. Chętnie z tego skorzystali, anektując na potrzeby etiud czy recytacji różne miejsca w budynku - hol, schody, klasę, szatnię i, jak zawsze wzbudzający wśród uczestników sympatię, Hades. Zaczęliśmy od pokazania licealnego lipduba, w którym siły dobra zmagają się z siłami zła.

Potem rozprawę sądową nad Małym Księciem i Różą, na schodach holu, przeprowadzili gimnazjaliści z Baranowa, których przygotowała Teresa Mańczak-Ciuksza. Następnie prezentowały się uczennice z Gimnazjum w Dusznikach (opiekunka Aleksandra Michalska), grupa teatralna z 68 Gimnazjum w Poznaniu (opiekunka Edyta Rędzioch), dziewczyny z Gimnazjum w Tarnowie Podgórny przygotowane przez Olgę Dragan, uczennice z Gimnazjum w Kaźmierzu (opiekunka Joanna Andrzejak), a na końcu gospodarze – grupa „Przy Okazji” z LO w Tarnowie Podgórny (opiekunka Grażyna Smolibocka). Młodzież mówiła tekstami Jacka Kaczmarskiego, Wisławy Szymborskiej, Andrzeja Bursy, Edwarda Stachury, Stanisława Barańczaka. Dziękujemy uczestnikom i ich opiekunkom. Zapraszamy do udziału w drugim działaniu, czyli w konkursie na wiersz, którego myśl przewodnia brzmi „Buntuję się, więc jestem”.

Organizatorzy:
Liceum Ogólnokształcące
w Tarnowie Podgórny

nasze odbitki lepsze od oryginału...

wykonujemy projekty,
opracowujemy graficznie
drukujemy

Biuro: Pół-Druk Poznań
Młocznów, ul. Towarowa 4
62-800 Rokietnica
tel. (91) 814.47 ad. 908 814.47 54
www.biurowydzialni.pl

TOMASZ JAKUBIAK: ERATO, MOJA MUZO



Okrywają gitary liści czerwone trykoty...

Georg Trakl to kontrowersyjny austriacki poeta, którego życiorys mógłby wydać się niekończącym pasmem smutku, melancholii i dekadentckiego nastroju. Kiedy jednak wczytuję się w wersy utworów tego poety, dostrzegam całą feerię barw, czerpanie z epoki romantyzmu i balansowanie na krawędzi dramatu. Wszystkie prezentowane poniżej wiersze zostały przełożone na język polski przez Dariusza Dudę, który jest tłumaczem języka niemieckiego i mieszka w Ceradzu Dolnym. Wszystkie teksty pochodzą z okresu studiów na UAM w Poznaniu. Zapraszam do lektury...

Okrywają gitary liści czerwone trykoty
I dziewczyn blond włosy rozwiane
Przy płocie, gdzie słoneczniki poustawiane.
W chmurach rydwan ciągnie złoty.

W zaciszu milkną brązowe cienie
Starców, co wstydliwie się ściskają.
Sieroty słodko na nieszpory śpiewają.
W wyziewach żółtych much brzęczenie.

Kobiety piorą jeszcze przy potoku
Rozwieszone płótna wiatru fala rozhuściła
Ta mała, co mi się od dawna podobała,
Znów chodzi o zmroku.

Spadają wróble z chłodnego nieba
W zielone dziury zgnilizną śmierdzące.
Wciąż ludzi głodnego w gorączce
Zapach cierpkich przypraw i chleba.

Burza o zmroku

O godziny wieczorne czerwieni pełne!
Przy otwartym oknie migocą i drgają
Winogrona wplątane w błękitu wełnę,
W których mary upiorne mieszkają.

Tańczy kurz w rynsztoka smrodzie.
Wiatr jęcząc o szyby uderza.
Stado rumaków dzikich gdzieś zmierza
Chmury piorunami rażone pędzą w trwodze,

Lustro stawu z krzykiem się rozpryska.
W futrynach okien mewy krzyczą.
Ognisty jeździec z pagórka wytryska
I w jodłach płomieniami wybucha co syczą.

Chorzy w szpitalach skrzeczą.
Furczą niebieskawo skrzydła nocy.
Wtem o dachy tłukąc lecą
Deszczu krople jak kamienie z procy.

Do starego pamiętnika

Ciągle wracasz melancholio
O łagodności samotnej duszy,
Dzień dopala się złoty.

Cierpliwy przed bólem czoło najpokorniej chyli
Harmonią i szaleństwem miękkim uciszony.
Spójrz! Zmierzch nadchodzi.

Znów wraca noc i śmiertelników narzekania,
I kogoś innego współcierpienie.

A pod gwiazdami jesieni wzdryga się głowa
I co rok to niżej spada na ramiona.

Rondo

Rozpłynęło się złoto dni,
W wieczoru brązowych i niebieskich kolorach
Zamarły pasterskie flety na polach
W wieczoru niebieskich i brązowych kolorach
Rozpłynęło się złoto dni.

Pieśń duchowa

Znaki, niezwykle haftowania
Drząc grządką kwiatów maluje.
Boga niebieskie tchnienie
Do wychodzącego na ogród mieszkania
Pogodnie wstępuje.
W winie dzikim krzyż odslania.

Posłuchaj we wsi się cieszą,
Ogrodnik przy murze kosi,
Organów cichy dźwięk się unosi,
Mieszka dźwięk i złoty blask,
Dźwięk i blask.
Miłość błogosławi chleba i wina smak.

Dziewczyny też do środka wchodzą
I kogut po raz ostatni pieje.
Zbutwiała krata leniwie się chwieje
A w różach wieniec i rząd,
Róż rząd
Tu Maria w bieli ma swój kąt.

W oddali żebrak przy starym kamieniu
W modlitwie pogrążony medytuje,
Pasterz łagodnie ze wzgórze zstępuje
A anioł w gaju przy strumieniu,
Tuż przy strumieniu
Śpiewa i dzieci zasypiają w ukojeniu.



Proszę o maile pod adresem tomaszjakubiak1@gmail.com z propozycjami do „Erato, moja muzo...”

Gdy ACTA sporządzi na mnie akta

Jestem za, a nawet przeciw

Znamy wszyscy to słynne powiedzenie naszego byłego prezydenta. Ale postawmy sobie pytanie: za czy przeciw ACTA? Aby nań odpowiedzieć, musimy poznać, choćby w skrócie, historię „Porozumienia ACTA”

Ta międzynarodowa umowa dotyczy zwalczania podrabianych towarów i piractwa. Lobbing na jej rzecz amerykańskie koncerny. Porozumienie niesie z sobą wiele zagrożeń. Dopuszcza m.in. monitorowanie i rejestrowanie działań podejmowanych w sieci przez miliony użytkowników. Może to prowadzić do blokowania legalnych treści dostępnych w Internecie, a tym samym ograniczać wolność słowa.

ACTA, Anti-Counterfeiting Trade Agreement, to umowa handlowa dotycząca zwalczania obrotu towarami podrabianymi. Porozumienie ma narzucić międzynarodowe standardy w walce z naruszeniami własności intelektualnej. ACTA reguluje kwestie obrotu podrabianymi dobrami, zasady handlu lekami generycznymi oraz problem rozpowszechniania w Internecie dzieł prawnie chronionych (tzw. piractwo medialne). Pomysł międzynarodowego porozumienia był rozwijany przez Japonię i Stany Zjednoczone od 2006 roku. Kanada, Unia Europejska oraz Szwajcaria przyłączały się kolejno do rozmów wstępnych w latach 2006 i 2007. Oficjalne negocjacje, do których przystąpiły również Australia, Meksyk, Maroko, Nowa Zelandia, Korea Południowa oraz Singapur, otwarto w czerwcu 2008.

Prace nad treścią porozumienia ACTA trwały od kwietnia 2010. Gotowy tekst został zaprezentowany w październiku 2010. Rok później w Tokio umowę ACTA podpisały: Kanada, Stany Zjednoczone, Australia, Japonia, Maroko, Nowa Zelandia, Singapur i Korea Południowa. Meksyk, Szwajcaria oraz Unia Europejska wstrzymały się od złożenia podpisu, ale wzięły udział w ceremonii oraz potwierdziły swoje poparcie dla tej inicjatywy. Zamierzają one kontynuować przygotowania i uchwalić ją w jak najszybszym terminie. Według artykułu 39 porozumienia, zainteresowane kraje mają czas na przy-

stąpienie do umowy do 31 marca 2013. Rada Unii Europejskiej przyjęła porozumienie w sprawie ACTA 16 grudnia 2011 podczas trwania polskiej prezydencji. W walce z naruszeniami własności intelektualnej dokument tworzy regulacje prawne o globalnym zasięgu. Do porozumienia może przyłączyć się każde państwo zainteresowane współpracą w ramach powstających struktur. Powołane do życia gremium administracyjne będzie niezależne od istniejących obecnie międzynarodowych instytucji zajmujących się dotychczas

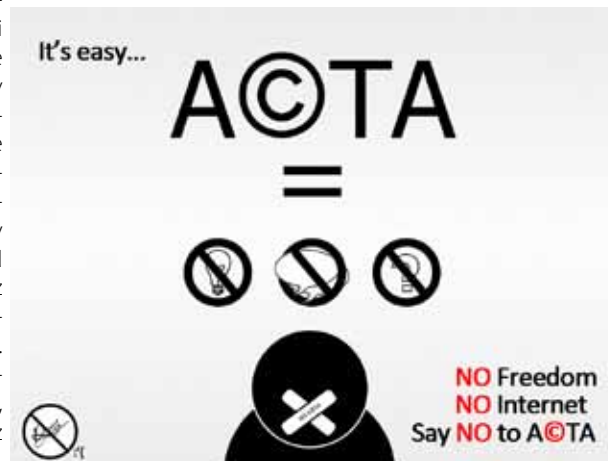
wę ACTA za niebezpieczną dla praw i wolności określonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Uzasadnia to m.in. tym, że porozumienie ACTA daje nowe możliwości wymiany informacji między organami ścigania z różnych krajów. Można więc domniemywać, że mimo braku formalnych obowiązków wobec władz publicznych, policja zostanie de facto zobowiązana do działania na podstawie konwencji ACTA. Ponadto generalny inspektor zwrócił uwagę, iż nie wszystkie kraje, którym mogą być w ten sposób przekazane dane osobowe zapewnią wystarczającą ochronę tych danych.

Problem zyskał w Polsce szeroki rozgłos po wirtualnym ataku na blisko 20 witryn rządowych w ramach sprzeciwu przeciwko deklaracji podpisania umowy. Do zablokowania stron przynależała się międzynarodowa grupa Anonymus zrzeszająca użytkowników kontestujących ograniczenia wolności narzucane przez rządy czy korporacje. 24 stycznia kilkadziesiąt polskich serwisów internetowych sprzeciwiających się ACTA utrudniało dostęp do swoich stron.

Zatem odpowiedzmy sobie sami na pytanie: jestem za czy przeciw ACTA w świetle tego, co przeczytałem, tego, co już wiem, co czytam i słyszę w mediach? I sam niedługo być może doświadczę, gdy będę na przykład na Facebooku lub Naszej Klasie wysyłał swoje zdjęcia z wakacji, a przypadkiem będę w koszulce z logo znanej firmy. Wtedy ACTA sporządzi na mnie AKTA. W dniu, w którym artykuł został przekazany redakcji, czyli 25 stycznia, media w Polsce poinformowały o podpisaniu "Porozumienia ACTA" przez polskiego ambasadora w Tokio.

Zbigniew Krokos

Opracowane na podstawie materiałów Wikipedii i fundacji Panoptykon.



tymi zagadnieniami: Światowej Organizacji Handlu (WTO), Światowej Organizacji Własności Intelektualnej (WIPO) czy innych agend Organizacji Narodów Zjednoczonych. Nasuwa się więc pytanie: skoro mamy już międzynarodowe instytucje, które zajmują się tymi zagadnieniami, to po co nam porozumienie ACTA? Tym bardziej że wzbudza tyle kontrowersji.. W Polsce odbiór społeczny jest bardzo negatywny szczególnie wśród ludzi młodych, którzy na co dzień korzystają z Internetu.

Generalny inspektor ochrony danych osobowych 23 stycznia 2012 oficjalnie zarekomendował niepodpisywanie traktatu. Uznał umo-

Pytań jest wiele...

26 stycznia 2012 Unia Europejska i 22 państwa członkowskie podpisały umowę ACTA. W imieniu Polski - ambasador w Japonii, Jacek Kuron. Jacek Kuron.

Od kilku dni, a piszę ten tekst 27 stycznia, w całej Polsce odbywają się masowe protesty młodych ludzi. Idąc ulicami, można spotkać osoby w maskach. Jest to znak wsparcia dla grupy Anonymous, która podejmuje protesty przeciwko obecnemu funkcjonowaniu świata. W Polsce nie ustają dyskusje na temat włamania się na słabo strzeżone strony polskie-

go rządu. Urzędnicy tłumaczą się przed społeczeństwem. Dokonano już pierwszych aresztowań. Tymczasem demonstracje przerodziły się w regularne bójki z policją, oblewanie wodą i traktowanie obywateli gazem łzawiącym. Zniszczone przystanki, powybijane szyby.

Dyskutują u nas artyści, politycy, osoby znane. Do czego doprowadzi ACTA, jeżeli ostatecznie zostanie podpisana przez prezydenta? Wiele osób sprzeciwia się umowie. Internet w dzisiejszych czasach jest źródłem informacji,

umożliwia też obejrzenie filmu, posłuchanie muzyki. Zastanawiam się, czy - jeżeli porozumienie wejdzie w życie - będę mogła przesłać znajomym linka do artykułu lub teledysku bez żadnej konsekwencji? Co w sytuacji, gdy pójdę na koncert, nagram filmik i udostępnię go znajomym? Czy to będzie podlegało pod naruszenie własności intelektualnej? Jakie konsekwencje wówczas poniosę? Obserwując oburzenie społeczeństwa i to, co dzieje się na Facebooku i innych portalach, można wyciągnąć wniosek, że ludzie korzystający na co dzień z Internetu powinni mieć coś do

powiedzenia w tej sprawie. Ich opinia powinna być brana pod uwagę. Czy naprawdę chcemy, aby wszystko, co robimy, było kontrolowane przez państwo? Jest to również nakładanie dodatkowych obowiązków na dostawców Internetu, którzy jeszcze dokładniej będą musieli sprawdzać, co dzieje się na ich serwerach. Czy społeczeństwo będzie ponosiło kary w związku z ostatecznym podpisaniem ACTA? A jak wyglądać będą portale społecznościowe? Mam nadzieję, że odpowiedzi na te i wiele innych pytań uzyskamy w najbliższym czasie.

Zuzanna Kupsik

„W ciemności” w blasku fleszy...

Już 26 lutego dowiemy się, czy najnowszy film Agnieszki Holland zwycięży w walce o Oscara. Jest on bowiem wśród pięciu nominowanych w kategorii najlepszy film nieanglojęzyczny. Jego rywalami są: belgijski "Bullhead", kanadyjski "Monsieur Lazhar", izraelski "Footnote" oraz irańskie "Rozstanie".

Jak mówi sama Holland, „film jest oparty na prawdziwych wydarzeniach, które miały miejsce we Lwowie...” (nie w getcie warszawskim, jak to zostało pokazane w filmie).

Obraz ten widziałam dwa dni po wejściu na polskie ekrany i, muszę przyznać, zrobił na mnie ogromne wrażenie. Nie ma sensu porównywać go z innymi filmami poruszającymi tę tematykę. Jest zbyt... prawdziwy. Brud jest tutaj brudny, smród śmierdzi, lodowata wilgoć kanałów jest tak sugestywnie pokazana, że w cieplej sali kinowej robi się zimno. Klaustrofobiczna ciasnota „podziemnego świata” powoduje, że u osób wrażliwych na zamknięte, zbyt małe pomieszczenia może wywołać panikę... A człowiek, nie jest hollywoodzkim super bohaterem z komiksów, tylko wszawą gnidą, która ewoluje.

Nie znajdziemy tutaj rewolucji - głupi nie staje się nagle mądrym, a tchórz - bohaterem. Nie wszystko kończy się happy endem. To jest prawdziwe życie. Pełne bólu, złych wyborów, decyzji, których



nie da się odwrócić. Ale i szlachetności, i miłości. I swego rodzaju nawrócenia.

To próba opowiedzenia o człowieku, o tym do czego jest on zdolny w sensie pozytywnym i negatyw-

nym w ekstremalnie trudnych warunkach, w momencie skrajnego zagrożenia życia, w czasie pozornej beznadziei.

Ten film ogląda się „jednym tchem”. Główną postać doskonale

zagrał Robert Więckiewicz. Myślę, że pozostanie ona na długo jedną z najlepszych jego ról.

Bardzo polecam ten film!

Barbara Gałęzewska

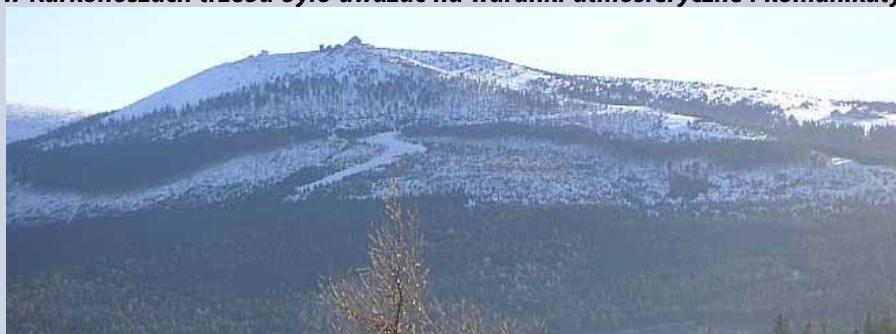
Z PLECAKIEM W DROGĘ

Z czekoladą na Szrenicę

Na początku grudnia 2011 nic nie zapowiadało typowo mroźnej, śnieżnej i górskiej zimy. Jednak kilka dni później spadł śnieg. Utworzyła się pokrywa śnieżna i w Karkonoszach trzeba było uważać na warunki atmosferyczne i komunikaty lawinowe. Warstwy śniegu nie biją rekordów Guinnessa, ale wiadomo – góry to góry. Należy podchodzić do nich z dystansem, ostrożnie.

Karkonosze głównie kojarzą się ze Śnieżką. Jednak zimą warta polecenia jest Szrenica. Panują tam bardzo dobre warunki narciarskie, na szczyt można wjechać krzeselkową kolejką liniową (przy której zresztą zablądziłem, kiedy latem dwa lata temu wędrowałem tamtejszymi szlakami). W góry na narty – dobry pomysł. Tak się już przyjęło. Osobiście preferuję piesze wycieczki i zdobywanie kolejnych szczytów. O czym należy pamiętać, gdy wybieramy się na eskapadę w góry?

Po pierwsze, obserwujemy komunikaty lawinowe. Po drugie, bądźmy odpowiednio wyposażeni – zimowe górskie buty, ciepły napój i czekolada to podstawa. Po trzecie, zachowajmy zdrowy rozsądek – w górach szybciej robi się ciemno, a warunki atmosferyczne nagle się zmieniają, w szczególności zimą. Kiedy jesteśmy już odpowiednio przygotowani na każdą ewentualność i mamy gotowy plan wycieczki, możemy ruszyć na szlak.



fot. Wikipedia

Dzisiejszym celem jest wspomniana już Szrenica. Startujemy w Szklarskiej Porębie. Na początku szlak jest łagodny, jednak podejście od Rozdroża do Wodospadu Kamieńczyk już strome i wymagające, ale nagroda, która na nas czeka, atrakcyjna. Kamieńczyk wraz z wąwozem, który do niego prowadzi, robi niesamowite wrażenie. Dalej, udając się w kierunku Szrenicy, będziemy szli szlakiem o dużym nachyleniu. Kiedy w końcu dojdziemy do Hali Szrenickiej, poczujemy bliskość samego szczytu. Wyjdziemy ponad granicę lasu. Piękne krajobrazy bardzo nas motywują. Idziemy na szczyt.

Widoki z samej Szrenicy są bardzo efektowne. Przed naszymi oczami ukazują się Góry Izerskie, Karkonosze i Kotlina Jeleniogórska. Zarówno na Hali Szrenickiej, jak i samej Szrenicy, znajduje się schronisko, gotowe przyjąć nas w swoje skromne progi. Najemy się, odpoczniemy, ewentualnie przenocujemy. Ze Szrenicy możemy iść dalej, kierując się w stronę Śnieżnych Kotłów. To nie jest już jednak trasa zimowa. Górską trasę Szklarska Poręba-Karpacz możemy pokonać latem, ale o tym innym razem...

David Lemanowicz

PANI SANDRA POLECA:

Makaron ze szpinakiem



Składniki:

- szpinak
- 3-4 ząbki czosnku
- makaron
- zioła prowansalskie
- śmietana słodka 12 %
- oliwa
- ser żółty 30 dag

Przepis:

Na oliwie (lub tłuszczu) podsmażać zmiążdżone 3-4 ząbki

czosnku, po czym dodać rozmrożony szpinak. Całość smażyć 20 minut mieszając, następnie dodać zioła prowansalskie (ok. 2 łyżek). Posolić oraz popieprzyć. Zestawić z kuchenki i dodać słodką śmietanę (ok. 150 ml). Na talerz wyłożyć makaron, następnie szpinak i starty na paski ser Podgrzać w mikrofalii lub na patelni.

Smacznego.

Sandra Kubalewska

Bezgłośnie szeptem i na głos

O formie gromadzenia jak największej liczby osób w jednym miejscu i robienia czegoś wspólnie pisaliśmy już na łamach „Tarnowej Kultury”. Tym razem zapraszamy do Poznania.

„Oczytany Poznań” to hasło flashmoba, który odbędzie się w sobotę 4 lutego, punktualnie o 12 na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich, w holu wejścia wschodniego od ul. Głogowskiej. W tym dniu, w wyznaczonym miejscu, otwieramy swoją ulubioną książkę na dowolnej stronie i czytamy według następującego planu: pierwsza strona bezgłośnie, druga strona szeptem, a trzecia na głos. Na koniec z impetem zamykamy książkę i rozchodzimy się każdy w swoją stronę. Na wydarzenie zapraszają miasto Poznań oraz Młodzieżowa Rada Konsultacyjna i Studencka Rada Miasta Poznania.

Zuzanna Kupsik



Pomysłowe flash moby na całym świecie gromadzą tłumy

reklama

Moda na karnawał



fol. Marta Pietruszka

Każdego roku zmienia się moda, również karnawałowa. W grę wchodzi coraz oryginalniejsze kreacje. Stajemy przed trudnym wyborem, co w tym roku na siebie założyć, czym zaskoczyć. Od minionego lata wróciliśmy do lat osiemdziesiątych. Kreatorzy mody zalecają paniom czarne suknie z

jaskrawymi (między innymi pomarańczowymi, czerwonymi) dodatkami (buty, torebka, paznokcie).

W karnawale nie brakuje sytuacji, w których dobrze mieć zabawny kostium i makijaż. Wystarczy dobry pomysł, co widać na zdjęciu.

Sandra Kubalewska

screen net
www.screen-net.pl

TELEBIM ZA 1GROSZ



tel. 695 30 30 00

NA AKTUALNY TEMAT:

Rok przYstępny

Na początek trochę matematyki na poziomie podstawowym. Spróbujmy podzielić liczbę 2012 przez 4. Po wykonaniu odpowiedniego działania, otrzymamy liczbę 503. I właśnie dlatego rok 2012 jest rokiem przestępnym. Powiem więcej, będzie to także rok... przystępny.

O roku przestępnym mówimy wtedy, kiedy zamiast 365 dni w ciągu dwunastu miesięcy, mamy ich 366. Z taką sytuacją spotykamy się co cztery lata. Dodatkowy dzień w kalendarzu powszechnym, czyli gregoriańskim, jest konieczny w celu dopasowania roku kalendarzowego do roku astronomicznego. Przyjęto, że ten drugi jest dłuższy od pierwszego o około 6 godzin (cały rok ma wtedy 365 dni i 6 godzin). U nas zniwelowaniu różnicy ma służyć dodatkowy dzień w miesiącu lutym. Wtedy na kartkach naszych kalendarzy pojawi się 29, a nie 28 dni. Ciekawa jest sytuacja, gdy ktoś urodzi się 29.02. Spokojnie, w tym roku można

obchodzić urodziny. Składamy serdeczne życzenia!

Trochę inaczej problem wyrównania wszelkich przesunięć rozwiązała Chińczycy. Kalendarz „made in China” również składa się z 12 miesięcy, ale każdy liczy 29,5 dnia. Co trzy lata dodawany jest jeden miesiąc przestępny. Kalendarz księżycowy podzieleny jest na cykle. Jeden trwa 60 lat i składa się z mniejszych symbolizujących pięć żywiołów budujących materię (metal, woda, drewno, ogień, ziemia). Każdy z nich trwa 12 lat i odpowiada dwunastu zwierzętom. Właśnie dlatego horoskop chiński mówi, że rok 2012 jest rokiem Smoka. Wracając jednak na grunt Polski, informuję, że rok 2012 jest nie tylko przestępny, ale także... przystępny. W kilku miesiącach będzie sporo okazji do dłuższego odpoczynku. Możliwość wykorzystania wtedy urlopu sprawi, że długi weekend potrwa nawet tydzień. Zaczynając od 1 maja, kończąc na 31 grudnia, jest sporo okazji do dłuższego odpoczynku. Zachęcam do przeanalizowania kalendarza.

Dawid Lemanowicz

„Wszyscy jesteśmy Aniołami z jednym skrzydłem. Możemy latać tylko wtedy, gdy obejmiemy drugiego człowieka.”
Bruno Ferrero

Szanowni Państwo

Maksymilian urodził się 11 lipca 2006 roku.

Jeszcze kilka lat temu nie przyszłoby nam do głowy, że w imieniu naszego dziecka będziemy zmuszeni pisać Apel o pomoc. Życie pisze jednak różne scenariusze, a historia, która nas dotknęła może niestety przydarzyć się każdemu.



Maksymilian jest wcześniakiem, urodził się o dwa i pół miesiąca za wcześnie z wagą nieco ponad kilogram. Skutkiem wcześniactwa jest mózgowie porażenie dziecięce, dysplazja oskrzelowo-płucna, synek nie chodzi, nie siedzi, niewiele widzi. Jest jednak cudownym, wrażliwym chłopcem, który wymaga nieustannego usprawniania i leczenia, ogromnych nakładów pracy, czasu jak i środków finansowych na zakup sprzętu rehabilitacyjnego, edukacyjnego oraz na pokrycie kosztów leków, specjalistycznych badań i turnusów rehabilitacyjnych.

Dlatego zwracam się z ogromną prośbą o pomoc finansową dla Maxa i wpłatę środków pieniężnych, które pomogłyby w jego usprawnianiu, co z pewnością życie mojego synka uczyniłoby łatwiejszym i bardziej radosnym.

Anna, Adam
syn Maksymilian Wolkwicz
dane kontaktowe: wolusowie@op.pl

Prosimy o dokonywanie wpłat na konto:

Fundacja Dzieciom "Zdażyć z Pomocą"

ul. Łomiańska 5, 01-685 Warszawa

Bank PeKaO S.A I O/Warszawa

15 1060 0076 0000 3310 0018 2615

Z dopiskiem: „darowizna na leczenie i rehabilitację,
8385 Maksymilian Wolkwicz”



1% PODATKU na rzecz Maksymiliana:

Prosimy również o przekazanie 1% podatku na rzecz Maxa. Wystarczy w zeznaniu PIT wpisać: KRS 0000037904 i „Maksymilian Wolkwicz nr 8385” w polu „Informacje uzupełniające”.

Więcej informacji na temat stanu zdrowia Maxa można znaleźć na blogu:
<http://maksymilianwolkwicz.blog.onet.pl>

WSPÓŁCZESNOŚĆ NA WYCIĄgniĘCIE RĘKI

Lider znany na pięciu kontynentach



Strauss Cafe Poland to jedna z najnowszych, w pełni zautomatyzowanych, palarni kawy mielonej w Polsce. Spółka zajmuje się także konfekcjonowaniem kaw rozpuszczalnych. Swoją działalność rozpoczęła ona w 1991 roku.

Zakład produkcyjny Strauss Cafe Poland mieści się w Swadzimiu. Powierzchnia palarni kawy przekracza 12 tys. m². Produkuje się tutaj 30 tysięcy ton kawy rocznie. Jest to druga firma pod względem udziałów ilościowych na rynku. W jej ofercie znajdziemy niemal wszystkie segmenty cenowe. Począwszy od MK Cafe, poprzez segment średni, a więc Pedrosa i Saharę. W części rynku gastronomicznego, obejmującego hotele, restauracje i kawiarnie, Strauss Cafe Poland wywalczył pozycję lidera. A to między innymi dzięki dystrybucji tak znanej marki jak Lavazza i współpracy z firmami produkującymi ekspresy do kawy. Strauss Cafe Service rozpoczęła działalność w 1995 roku i specjalizuje się w obsłudze rynku

konsumpcji „poza domem”. W tej ofercie jest również ponad 50 rodzajów wysokiej klasy ekspresów ciśnieniowych włoskiej firmy La Cimbali i szwajcarskiej Jura. Dzięki rozbudowanej sieci, serwis opatruje ponad siedemset punktów w całej Polsce.

Grupa Strauss to jeden z czołowych producentów kawy na świecie. Firma ma znaczącą pozycję i ogromne doświadczenie także w innych kategoriach spożywczych, takich jak: słodycze, przetwory mleczne czy sałatki. Strauss aspiruje do pozycji międzynarodowego lidera na rynku markowych produktów żywnościowych, napojów. I to na całym świecie: w głównej siedzibie koncernu w Izraelu, w Europie, Ameryce Północnej i Południowej. Liczba produktów sprzedawanych przez firmy Grupy Strauss mierzona jest w setkach, a zasięg działania obejmuje już pięć kontynentów. W Polsce znajduje się osiem filii, jedna z nich właśnie w Swadzimiu.

Zuzanna Kupsik

CZEGO TO LUDZIE NIE WYMYŚLĄ...

2 lutego

Dzień Pozytywnego Myślenia

Światowy Dzień Mokradła

Dzień Świstaka

3 lutego

Międzynarodowy Dzień Kopania

Rowów

8 lutego

Dzień Bystrzaka

9 lutego

Międzynarodowy Dzień Pizzy

10 lutego

Światowy Dzień Przytulania

11 lutego

Ogólnopolski Dzień Dokarmiania

Zwierzyzny Leśnej

17 lutego

Dzień Kota

20 lutego

Międzynarodowy Dzień

Pałaców Fajkę

26 lutego

Dzień Spania w Miejscach

Publicznych

Dzień Dinozaura

Dzień Pozdrawiania Blondynek

27 lutego

Dzień Niedźwiedzia

Połarnego

wyszukała:
Patrycja Świergiel



KULTURALNY LUTY

SZCZEGÓLNIIE POLECAMY:



TARNOWO - JAZZOWO: RETRO JAZZ QUARTET

10.02, godz. 18, Dom Kultury w Tarnowie Podgórnym. Wstęp wolny. *



„JEDYNA MIŁOŚĆ OSKARA” PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE Z OKAZJI WALENTYNEK

14.02, godz. 18. Dom Kultury w Tarnowie Podgórnym. Bilety: 10 zł *

POZOSTAŁE IMPREZY:

3.02 godz. 17.30 DK w Tarnowie Podgórnym	„Anioły” - wystawa fotografii Tomasza Jakubiaka połączona z promocją jego najnowszej książki *
4.02 DK w Tarnowie Podgórnym	Dzień z Telekomunikacją Polską z udziałem zespołu „Modraki” (współorganizacja GOK „SEZAM”)
6.02 godz. 9 DK w Tarnowie Podgórnym godz. 10.30 Przedszkole w Lusówku	„Kot w butach” - przedstawienie Teatru Krokodyl dla najmłodszych
6.02 Przedszkole Baranowo, DK Przeźmierowo, Przedszkole Przeźmierowo 8.02 Przedszkole Lusowo, SP Lusowo, DK Tarnowo Podgórne, Przedszkole Tarnowo Podgórne, Przedszkole Lusówko	Pro Sinfonica: koncerty edukacyjne dla przedszkoli pt: „Raz na ludowo: śpiew, taniec, instrumenty”
7, 8, 9, 10.02 SP Przeźmierowo, Gimnazjum Tarnowo Podgórne, SP Ceradz Kościelny, DK Tarnowo Podgórne, Gimnazjum Baranowo, SP Lusowo, SP Lusówko	Mezzoforte - koncerty edukacyjne dla szkół pt: „Odwieczni rywale - rytm i melodia”
8.02 godz. 18.30 DK w Tarnowie Podgórnym	Koncert dla rodziców w wykonaniu „Mażorettek” oraz uczniów Anny Paluszkiewicz *
8.02 godz. 19.30 Poznań, Aula WSNHiD (ul. Kutrzeby 10)	Poznańska premiera „Antyramy” Teatru Tańca „Sortownia”
10.02 godz. 18 DK w Przeźmierowie	Kino Zielone Oko zaprasza: „Wyjazd integracyjny” *
13-24.02 DK Tarnowo Podgórne DK Przeźmierowo	Ferie stacjonarne w Domach Kultury *
17.02 godz. 18 DK w Przeźmierowie	Kino Zielone Oko zaprasza: „Rozstanie” *

* - omówienie wewnątrz numeru

**Dom Kultury w Tarnowie Podgórnym,
Galeria w Rotundzie
ul. Ogrodowa 14, Tarnowo Podgórne**

**Dom Kultury w Przeźmierowie,
Kino Zielone Oko
ul. Ogrodowa 13, Przeźmierowo**



for: Andrzej Piechocki

TarNowa Kultura ISSN 1895-5460

Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury „SEZAM” Instytucja Kultury • Dyrektor – Szymon Melosik
• ul. Poznańska 96 • 62-080 Tarnowo Podgórne • tel. 61 895 92 28 • faks 61 814 61 19
• www.goksezam.pl • e-mail: info@goksezam.pl • Gadu-Gadu: 10657520

Kolegium redakcyjne: Zuzanna Kupsik, Marta Maciejewska, Sandra Kubalewska, Patrycja Świergiel,
Arkadiusz Dobrzyński, Jarek Krawczyk (zastępca red. naczelnego), Andrzej Piechocki (redaktor naczelny),
Dawid Lemanowicz, Tomasz Jakubiak, Kasia Sztuba, Kinga Kuźniak, Natalia Nowak, Barbara Gałęzewska

Skład: Jarek Krawczyk, **Druk:** Poli Druk Poznań, tel. (061) 814 47 40.

Nakład: 3500 egz. **Numer zamknięto:** 31.01.2012, www.tarnowakultura.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótu i adiestacji tekstów. Nie zwracamy dostarczonych materiałów.

